Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 12. Łowicz, dnia 21 marca 1937 r. Rok VI.



Życie Łowickie

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięcz na 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

ZJEDNOCZENIE NARODOWE WSI.

Dzieło zorganizowania wsi w ramach Obozu Zjednoczenia zostało zapoczątkowane.

Ogólno-polski zjazd przedstawicieli wsi, jaki odbył się w niedzielę dn. 14 b.m, w stolicy, spełnił dwa zadania, stworzył podwaliny organizacyjne i wytknął cele akcji konsolidacyjnej na wsi.

Jedno i drugie zadanie zostało ujęte oświadczeniem szefa Obozu, Adama Koca—ujęte w formę bardzo wyraźną i jasną.

Na jakich więc zrębach organizacyjnych oprze się akcja zjednoczenia na wsi?

Adam Koc powiedział kilkuset delegatom ze wszystkich ziem Polski, a poprzez nich wszystkim chłopom polskim: miejsce w Obozie jest dla każdego człowieka dobrej woli, bez względu na to jakie dawniej wyznawał poglądy i do jakichkolwiek przynależał ugrupowań—jednym, jedynym jednakże warunkiem, że stanie w szeregu do zorganizowanej pracy nad poprawą sytuacji wsi i nad zjednoczeniem wszystkich wysiłków dla dobra państwa i narodu.

Oto platforma organizacyjna, oto zasięg, jaki objąć ma akcja konsolidacyjna.

Nie ukrywał jednak szef Obozu przed warstwą włościańską, że musi być położony silny nacisk na karność organizacyjną, co przynajmniej nie wyklucza „atmosfery braterskiej wolnej od intryg i osobistych ambicyj".

Nie słyszeliśmy w ciągu niemal 20 lat od wskrzeszenia państwa takich definicyj dotyczących organizacji zbiorowej, z ust agitatorów przeróżnych partyj, idących na wieś. Zrzeszały one włościaństwo bądź pod kątem widzenia, krzywd, bądź też rywalizacji z innymi warstwami i stanami.

Formy organizacyjne zatem w jakie Obóz Zjednoczenia wcieli owe prace na wsi, są zupełnie różne od form partyjnych, stosowanych przez różne centrale w stosunku do ludności chłopskiej.

Również odmienne są cele, jakie stawia sobie O.Z.N.

„Musimy—mówił Adam Koc przedstawicielom wsi—wytworzyć nowe metody zbiorowej pracy", aby wykrzesać „nowe pierwiastki twórczej energii". Zrzeszać się zatem musi włościaństwo „nie dla rejestracji ludzkich krzywd ani dla lamentowania", ale w celach zupełnie pozytywnych i realnych; by zblakł i znikł „obraz gospodarczego i kulturalnego zaniedbania", powstały natomiast wartości, podciągające wieś na wyższy poziom. Podał Adam Koc szereg konkretnych przykładów. A więc doniosłe zagadnienie „zatrzymania procesu rozdrabniania gospodarstw wiejskich", lub np. „wchłonięcie przez miasto nadmiaru ludności przeludnionej wsi".

I tu również—podobnie jak w kwestiach organizacyjnych—wnosi Obóz Zjednocz. nowy ton i nowy sposób podejścia do żywotnych zagadnień wsi. Konkretyzuje bowiem te zagadnienia na płaszczyźnie realnej i pozytywnej, odseparowując się zupełnie od negacji, od biadań i narzekań, od pogłębienia w masach włościańskich poczucia odrębności czy nawet antagonizmu do innych warstw.

Wyraża się to bardzo dosadnie w nowym ustosunkowaniu wsi do miasta, jakie do swego programu wnosi O.Z.N.

„Życie narodu—oświadczył Adam Koc w niedzielę przedstawicielom wsi—nie da się poszufladkować, nie ma odrębnego życia wsi i odrębnego życia miast".

Jest nierozerwalny związek przyczyn i skutków działających na dobro i rozwój zarówno miasta jak i wsi.

Kto więc nadal chciałby spekulowć politycznie na rzekomej rozbieżności interesów miejskich, żerować na antagonizmach między mieszczaństwem i włościaństwem, oddzielnie traktować te dwie podstawowe warstwy ludzi pracy w mieście i na roli—musi być uważany za szkodnika i oczywiście tak też traktowany.

Bo—jak już stwierdziła deklaracja ideowa z 21-lutego—„społeczna struktura Polski opiera się w

swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jakoteż kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość".

Do naszych gmin i gromad wiejskich od Olszy po Dźwinę i od Karpat po Bałtyk dotrze dziś wieść: Powstał wreszcie Obóz Zjednoczenia. Nie dla „lamentowania", nie dla przeciwstawiania chłopa innym warstwom, nie dla intryg partyjnych czy zaspakajania ambicyj osobistych na barkach chłopskich —ale dla wykrzeszenia na wsi „nowych pierwiastków twórczej energii", dla wzmożenia dobrobytu na wsi, by z tego pożytek miało państwo i naród.—

Kierunki naszego handlu muszą być zmienione.

Poważną troskę w kształtowaniu się naszego handlu zagranicznego przysparza nam jego struktura kierunkowa. Wykazuje ona dwie zasadnicze wady. Jedną z nich jest jednostronność i wyłączność, polegająca na tym, że „gros" naszych obrotów przypada na kilka państw europejskich, przy czym uzyskujemy z nimi największe nadwyżki wywozowe. Drugą wadą strukturalną jest deficytowość naszych obrotów zagranicznych z krajami pozaeuropejskimi.

Nasz handel zagraniczny opiera się więc przede wszystkim na krajach europejskich. Udział tych krajów w naszym przywozie stanowi 65% a w wywozie aż 85% przy czym jedynie kilka spośród nich na ogólną liczbę 28 odgrywa czołową rolę. Wymienić tu należy przede wszystkim Anglię, następnie Niemcy, Austrię, Belgię, Szwecję, Czechosłowację Holandię itp. Całe nasze dodatnie saldo obrotów handlowych z zagranicą wynoszące w r.ub. niecałe 53 miln. zł., zawdzięczamy nadwyżce wywozowej, osiągniętej z krajami europejskimi. Nadwyżka ta wynosi 214 miln. zł. Równocześnie jednak obroty nasze z krajami pozaeuropejskimi zamknęły się dla nas saldem ujemnym w wysokości 171,4 miln. zł.

Struktura naszych obrotów handlowych z zagranicą budzić musi tym poważniejszy niepokój, że u podstaw jej szukać należy pewnych trwałych, ograniczonych przyczyn, związanych ze strukturą gospodarki polskiej i światowej, Jako producenci artykułów wywozowych—wytwarzamy w większości wypadków artykuły, produkowane również i przez inne kraje, Przywóz nasz natomiast składa się w coraz wyższym stopniu z surowców, bądź wcale w kraju nie produkowanych, bądź też produkowanych w niedostatecznej ilości. Zmuszeni jesteśmy importować je z krajów zamorskich, zajmujących w ich produkcji stanowisko niemal monopolistyczne.

Poprawa koniunkutr wewnętrznych i pozostające z tym wzwiązku zwiększenie przywozu—pogłębiło niepomyślną dysproporcję strukturalną naszego handlu zagranicznego. Podczas gdy dodatnie saldo z krajami europejskimi było w r.ub. nieco wyższe, gdyż wynosiło 220,9 miln. zł., to równocześnie saldo ujemne w obrotach z krajami zamorskimi było znacznie, bo o przeszło 35 miln. zł. niższe i wynosiło 156,5 miln. zł. Jako dodatnie zjawisko należy zanotować wzrost, jaki nastąpił w r.ub. naszego wywozu do krajów zamorskich za 138,9 do 160,6 miln. zł., równocześnie jednak znacznie gwałtowniejsze podniesienie się naszego przywozu z tych krajów z 295,4 do 352,5 miln. zł. spowodowało wzrost salda ujemnego.

Sam przegląd towarów, sprowadzonych z krajów zamorskich wskazuje, iż przywóz ich jest w dużej mierze niezbędny. Z Ameryki Północnej importujemy głównie bawełnę, następnie miedź, żelastwo, owoce, aluminium, tytoń, samochody itp. Z Ameryki Południow.—nebracho, bawełnę, wełnę, kawę miedź, skóry, z Afryki—fosforyty, rudy żelazne, asbest, skory. sisal, kakao, z „Azji—herbatę, ryż, bawełnę, korzenie, jutę, kauczuk, koprę, z Australii—wełnę i skóry futrzane.

Do krajów zamorskich, poza Ameryką Północną, wywozimy natomiast głównie półfabrykaty i wyroby przemysłowe, meble gięte, tkaniny, cynk, żelażo, rury, naczynia blaszane, papier, węgiel, parafinę, przetwory zaś i artykuły rolnicze jak żyto, jęczmień słód, szczecinę, szynki itp. w większych ilościach do krajów Ameryki Północnej.

Z faktu, iż struktura naszych obrotów handlowych jest w dużej mierze wynikiem organicznego układu warunków gospodarczych w Polsce i zagranicą, nie należy wyciągać wniosku, iż w drodze pionowej akcji nie jest możliwą daleko idąca jej poprawa. Należy konsekwentnie dążyć do rozszerzenia zasięgu naszego wywozu zarówno na niedostatecznie wyzyskane rynki europejskie, jak zwłaszcza na rynki krajów zamorskich. Koniecznym jest w tym celu duży dynamizn naszych eksporterów, lepsza organizacja aparatu handlowego transportowego i bankowego. Równocześnie po stronie przywozu prowadzić należy konsekwetnie politykę korzystania, zwłaszcza w dziedzinie surowców z takich źródeł—które przy podobnej lub równej jedności, dostarczanego towaru, dają równocześnie szanse ulokowania odpowiednich ilości towaru polskiego zagranicą.

Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Organizacje byłych wojskowych na terenie miasta i powiatu łowickiego zgłaszają w dalszym ciągu akces do O. Z. N. za pośrednictwem swoich Władz Związkowych i jednogłośnie wyrażają chęć współpracy w konsolidacji Narodu.

Ostatnio odbyły się Walne Zebrania członków Z. R. i P. O. W., *uchwalone rezolucje podajemy w pełnym brzmieniu:*

„Walne zebranie członków Związku Rezerwistów i rodziny Rezerwistów w dniu 14 marca 1937 r. Koło w Łowiczu, jednogłośnie uchwala;

W okresie niewoli walki o odzyskanie Niepodległości, a później walki w obronie Jej, krzepiły ducha, hartowały wolę i łączyły Naród nie pozwalając Mu upaść. Byliśmy silni i zwarci w potrzebie.

Dzisiaj Niepodległa Ojczyzna wymaga od nas dalszych wysiłków, bowiem Naród, który nie kroczy naprzód upada.

Jedynym hasłem na dzisiaj jest pomnażanie sił moralnych i materialnych Narodu dla podciągnięcia Polski wzwyż!

Ponieważ Obóz Zjednoczenia Narodowego przystępuje do konsolidacji społeczeństwa, właśnie, w myśl tego hasła,—przeto my, członkinie i członkowie Rodziny Rezerwistów i Związku Rezerwistów za pośrednictwem naszych Władz Związkowych oddajemy się do dyspozycji Obozu Zjednoczenia Narodowego pomni na to, że Ojczyzna nasza krocząc po drodze wskazanej przez Wielkich Przodków naszych. Wł. Jagiełłę, St. Batorego J. Sobieskiego T. Kościuszkę, J. Poniatowskiego, R. Traugutta i Marszałka J. Piłsudskiego winna zająć w rodzinie narodów przodujące stanowisko, a wszystkim obywatelom swoim zapewnić dobrobyt, ład i porządek".—

Walny Zjazd Koła Zw. P. O. W.

W dniu 14 marca rb. w gmachu Starostwa Powiatowego w Łowiczu, w obecności Pana Starosty Powiatowego Wł. Staszewskiego—z udziałem prezesa Zarządu Okręgu Województwa Warszawskiego posła Kazimierza Dublasiewicza odbył się Walny Zjazd członków Koła Związku Peowiaków. Na zjazd przybyło 53 członków. Zebranie zagaił prezes Koła Feliks Niedzielski. Na przewodniczącego wybrano prof. Stefana Antonowicza.

Przed przystąpieniem do oficjalnych obrad została odczytana deklaracja ideowo—polityczna płk. Adama Koca, następnie prezes Okręgu Dublasiewicz naświetlił niektóre punkty deklaracji, po czym zebrani przez aklamację zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego w brzmieniu;

„Zebrani na zjeździe Koła Powiatowego w Łowiczu peowiacy — po zapoznaniu się z treścią deklaracji ideowo—politycznej płk. Adama Koca, wychodząc z założeniu, że jedynie skoordynowana, wytrwała i wyzbyta wszelkich egoizmów klasowych i osobistych praca — może dać prawdziwie wielkie rezultaty dla spotęgowania i utrwalenia niepodległego bytu Rzeczypospolitej postanawiają zgłosić swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Komitern szykuje atak na polskiego robotnika.

Moskwa, 13. III. W uzupełnieniu licznych wiadomości o wznowieniu gorączkowej działalności przez Komintern, korespondent donosi z Moskwy; Jak wiadomo, odbyło się tu przed paru dniami poufne posiedzenie czołowych osobistości Kominternu z udziałem przedstawicieli sztabu czerwonej armii i delegata z Polski. Konferncja całkowicie poświęcona była sprawom Polski.

W wyniku, postanowiono wzmożyć i skoncentrować akcję propagandową niemal wyłącznie na terenie chłopskim i robotniczym. Stanowisko powyższe zajęte zostało na wniosek wojskowych, których zdaniem rozwój idei komunistycznych wśród tak zwanych polskich sfer intellektualnych—złożonych głównie z żydow jest wprawdzie błyskotliwy, ale nie posiada żadnego znaczenia praktycznego. Tymbardziej, że sfery te, w związku z ostatnimi przemianami na terenie ZSRR. opowiadają się raczej za poglądami Trockiego, a wśród mas polskich nie mogą liczyć na żaden posłuch.

Zdecydowano pozatem przeznaczyć subwencję w wysokości około 1 miliona złotych, która ma być przeznaczona na rozwój prasy robotniczej, pozostającej pod faktycznym lub ideowym wpływem Moskwy. Istnieje też zamiar zamiany jednego z tygodników na dziennik robotniczy dla zapełnienia luki powstałej po likwidacji przez władze pewnego pisma codziennego.

Wyciąg z protokółu
XI posiedzenia Rady Powiatowej z dnia 15.II. 37 r.

Przedmiotem obrad było uchwalenie preliminarza budżetowego Powiatowego Związku Samorządowego w Łowiczu na rok 1937/38. Na ogólną ilość 28 członków Rady Powiatowej obecnych było 27. Zagail obrady Przewodniczący Starosta P. Staszewski Władysław, omawiając całokształt zagadnień budżetowych i podkreślając, że Wydział Powiatowy związany był przy układaniu budżetu decyzjami Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej oraz Komisji Wojewódzkiej O. O. Zgodnie z tym przeznacza się na spłatę długów w ciągu pierwszych sześciu lat 59.000 zł. z budżetu drogowego oraz 23.264 z budżetu ogólnego, łącznie 82.264 zł.

Na cele ściśle drogowe przeznaczono w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych łącznie 173.603 zł. Ponieważ dochody z tego działu wynoszą 200.000 zł. — tedy nadwyżka ich = 26.397 zł. przeznaczona została na spłatę zobowiązań długów działu drogowego.

Następnie na wniosek Przewodniczącego przystąpiono do dyskusji nad poszczególnymi działami projektu preliminarza budżetowego, i w wyniku ich uchwalono pozycje w budżecie, obejmującym w wydatkach i dochodach sumę 673.602 zł. jak następuje:

Wydatki zwyczajne:

1.	Zarząd ogólny	74.597
2.	Majątek Komunalny	200
3.	Przedsiębiorstwa Komunalne	—
4.	Spłata długów	84.650
5.	Drogi i place publiczne	193.603
6.	Oświata	3 640
7.	Kultura i sztuka	665
8.	Zdrowie publiczne	20.153
9.	Opieka społeczna	5.894
10.	Popieranie rolnictwa	155.356
11.	Popieranie przemysłu i handlu	750
12.	Bezpieczeństwo publiczne	7 220
13.	Różne	12.865
	Razem	550.602

Wydatki nadzwyczajne:

Dział	5	Drogi i place publiczne	10.000
„	6	Oświata	18.000
„	9	Opieka społeczna	10.000
„	15	Pokrycie defic. budż. z lat ubiegł.	76 000
		Razem	114.000

Dochody zwyczajne:

Dział	1	Majątek Komunalny	69.948
„	2	Przedsiębiorstwa Komunalne	—
„	3	Subwencje i dotacje	1.762
„	4	Zwroty	37.350
„	5	Opłaty administracyjne	5.251
„	2	Opłaty za urządzenia	31.695
„	7	Dopłaty	19.250
„	8	Udział w podatkach	26 830
„	9	Dodatki do podatków	175.965
„	10	Podatki samoistne	206.800
„	11	Różne	5.749
		Razem	579.900

Dochody nadzwyczajne:

Dział	2	Subwencje i dotacje	2
„	3	Zwroty	18.000
„	4	Pożyczki	75.000
		Razem	93.002

Pozycje w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych przyjęto w wysokości ustalonej przez Wydział Powiatowy. Poszczególne sumy wydatów nadzwyczajnych uchwalono jednomyślnie bez dyskusji, żywą dyskusję natomiast wywołały niektóre pozycje wydatków nadzwyczajnych, np. w dziele X suma 2000 zł. przewidziana na uposażenie dla instruktorów „Młodej Wsi". Radni debatowali. Dlaczego właśnie dla „Młodej Wsi", nie dla innego związku? dlaczego „Młoda Wieś" nie utrzymuje instruktorów sama, jak inne związki młodzieżowe? dlaczego wogóle opłacać instruktorów dla poszczególnego związku z funduszów ogólno-samorządowych? Radny Wachowski wniósł projekt, by subwencję tę przyznać związkowi najliczniejszemu w powiecie. Ostatecznie jednak przy głosowaniu wniosek początkowy przeszedł—18 radnych głosowało za subwencją dla „Młodej Wsi".

W dziale XI podwyższono kredyt dla miasta Łowicza na prowadzenie Szkoły Dokształcającej— z 500 na 750 zł. W dziale V upadł w imiennem głosowaniu wniosek radnego Motylińskiego o podwyższeniu opłat drogowych. Na wniosek radnego Andrzejewskiego przyznano Związkowi Rezerwistów subwencję 250 zł. Podwyższono subwencję dla Rady Szkolnej z 600 na 800 zł.

Dział XIII nasunął dyskusję na temat badań lekarskich w wiejskich szkołach powszechnych. Radny Wróbel podniósł przytem kwestję niższego poziomu nauczania powszechnego na wsi—odnośnie do miast. Wyjaśnień w tej sprawie udzielał radny Perzyna.

Pozycje pozostałych działów przyjęto jednomyślnie bez dyskusji. Budżet szpitala św. Tadeusza uchwalono w sumie 69.988 zł., budżet przytułku dla starców w sumie 12.285 zł. w wydatkach i dochodach.

Przewodniczący: Starosta Pow.
Wł. Staszewski

Piszmy kronikę wsi.

Jakże często słyszymy jeszcze dziś o tym, że wieś niema swojej tradycji, niema swojej historii. Tak mówią ci, którzy pragną widzieć wieś nadal taką, jaką była za czasów pańszczyzny; surową, prymitywną, ciemną. Z drugiej strony pseudo-opiekunowie wsi głoszą hasła tworzenia historii wsi i ludu wiejskiego. By udowodnić, że tak nie jest nie mam potrzeby odwoływania się do pięknej choć tragicznej postaci Bartosza Głowackiego i jemu podobnych ani do czasów dawniejszych, w których chłop polski był podstawą, bo żywicielem rycerzy-szlachty.

Wieś ma swoją tradycję, ma swoją historię nie pisaną złotymi głoskami kronikarskimi lecz znojnym potem i krwią. Nie brak też wielu szlachetnych porywów patriotycznych. A któż wiedzieć może ile talentów i twórczych sił państwowych zdeptała „błękitna" stopa i zagłuszył ekonomski bat. Szkoda tylko, że historia tysięcy wsi zamknięta jest w większości wypadków przeważnie tylko w pieśni ludowej i w opowiadaniach, przechodzących z pokolenia na pokolenie; natomiast brak utrwalenia tych rzeczy na piśmie.

I dziwna rzecz, że o wielu rzeczach niepisanych mówi się z pewnego rodzaju wstydliwością. Czasy i momenty poniżenia i krzywdy chłopskiej nie powinno się osłaniać tajemnicą ani też wstydliwością „na ucho", gdyż przyszłość buduje się na podstawie doświadczeń z przeszłości.

Poza tym materiał kronikarski wsi jest niesłychanie ważną rzeczą dla jej mieszkańców oraz dla wszystkich pracowników społecznych wsi, którzy niejednokrotnie nie mają nawet możności zapoznania się z historią wsi, chowaną pod poduszką, jak uciułany w pończosze grosz. Czas już zerwać z pojęciami tego rodzaju. *Nie tylko rolnik, ale każde* wiejskie dziecko winno znać historię swojej wsi, jak w mieście — swego miasta.

Zebranie w jedną całość danych, dotyczących historii, wsi znaczenie z jednej, a praktyczne z drugiej strony. Praktyczne z tego względu, że podnoszenie wsi wyżej nie byłoby narażone na szwank przykrych doświadczeń, jakich doznali już przodkowie. Jednocześnie doświadczenia przodków są doskonałym przyczynkiem, bodźcem do podnoszenia kultury i dobrobytu wsi. U nas naukowe znaczenie jest tym ważniejsze, skoro uprzytomnimy sobie wybitną oryginalność wsi łowickiej i regionalny charakter jej mieszkańców. Minęły czasy 100% analfabetyzmu wsi, to też ambicją każdej gromady winno być posiadanie własnej kroniki, a ambicją każdego pokolenia winno być zapisanie jednej wielkiej karty w kronice wsi dla dobra ogólnego i pokoleń następnych.

Mało jest wsi, piszących swoje dzieje w postaci kroniki.

Jedną z takich, które swoje dzieje opisały w postaci kroniki jest wieś Niedźwiada, gm. Bąków. Kronika ta jest tym ważniejsza, że napisał ją rolnik Jan Perzyna (syn Szczepana), który już wiele wiele widział i przeżył w życiu swojej wsi. Jego to wnioskowi i zasłudze zawdzięcza wieś swoją kronikę, pisaną już od chwili odzyskania Niepodległości. Kronika względnie historyczny materiał wsi od roku 1830, co również powiększa jej znaczenie. Zbyt wiele cennego materjału zawiera owa kronika, by można ją było omówić w kilku zdaniach. Wspominam o niej, jako o przykładzie godnym naśladowania przez tych, którzy zimą przy kominku „bają" sobie o dawnych czasach, zniekształcając ich właściwą treść.

Czyż nie lepiej i daleko pożyteczniej byłoby spędzić kilka wieczorów zimowych na opowiadaniach najstarszych gospodarzy i ujęciem tych opowiadań w formę—kroniki? Opowiadania te mogą być różne, lecz w zespole łatwiej ustalić dane faktyczne, konfrontując często rozbieżność treści.

Dlaczego w zespole?—Otóż dlatego, że zespołowe rozważania przeżyć wsi będą bardziej zbliżone ku prawdzie, a przy tym jakże często będą bodźcem do omówienia sposobów naprawienia zła przeszłości i dźwignięcia wsi i bytu rolnika wzwyż.

Nad tym, jak pisać kronikę i jakie zagadnienia ważne dla wsi należy w niej umieszczać, zastanowimy się w następnych numerach „Życia Łowickiego".

Paweł Hart.

O pielęgnacji drzew owocowych.

W okresie obecnym można stosunkowo łatwo zniszczyć na drzewach owocowych zimujące na nich szkodniki przez dokładne i obfite opryskiwanie drzew 5—procentową karboliną sadowniczą DKM.—która niszczy jajeczka mszyc, tarczyków, korówkę wełnistą (mszycę krwistą) i wiele innych szkodników,— tępi mchy i porosty, oraz złuszcza starą niepotrzebną korę. Poza tym karbolina wpływa na lepszy rozwój drzew, które po opryskaniu tym środkiem mają zdrowszy liść, dają większe przyrosty i silniej owocują.

Opryskiwać karboliną DKM. najlepiej przed samą wiosną gdy ustaną już mrozy, jednak tylko do czasu, gdy pączki na drzewach zaczynają nabrzmiewać, gdyż karbolina może je uszkodzić. W okresie tym szkodniki są najbardziej wrażliwe i najłatwiej ulegają zniszczeniu przez karbolinę.

Do opryskiwania wybrać trzeba dzień możliwie bezwietrzny, gdyż wiatr uniemożliwia dokładne opryskiwanie i powoduje niepotrzebne straty płynu. Przy kupnie karboliny sadowniczej, dla ochronienia się od produktów zafałszowanych trzeba sprawdzać czy po rozcieńczeniu wodą zamienia się ona na szaro—mleczną nieprzejrzystą zawiesinę, co jest cechą dobrych karbolin. Jeżeli zaś kupowany preparat nie tworzy tej zawiesiny, lecz tylko rozpuszcza się w wodzie będzie to dowodem; że nie jest on zdatny dle celów sadowniczych.

Koszt opryskiwania karboliną sadowniczą DK M. jest niewielki i wynosi kilkanaście groszy na średnie drzewa, dając wzamian zwyżkę plonu owoców która kilkakrotnie przewyższa koszt opryskiwania.

Należy większą uwagę zwrócić na czystość krów.

Polska jest krajem o bardzo niskiej produkcji mleka, gdyż przeciętna wydajność jednej krowy wynosi niewiele ponad 1.000 litrów rocznie. Jeżeli zważymy, że krowa w Holandii daje 4—5 razy więcej to zrozumiemy, dla czego hodowla zapewnia tam rolnikowi bez porównania większy dochód niż u nas. Gdybyśmy jednak dzięki obfitemu żywieniu zdołali podnieść wydajność mleka, to powstaje pytanie, co z mlekiem tym robić. Wiadomo, że mleko bywa spożywane u nas pod dwiema głównymi postaciami; jako mleko (na surowo) i jako masło. Czy możemy być pewni, że znajdziemy zbyt na większą niż dotychczas ilość mleka i masła? Przy zachowaniu pewnym warunków, na pytanie to należy dać odpowiedź twierdzącą, w razie przeciwnym—odpowiedź będzie ujemna. Zobaczmy, jakie to są warunki i dla czego od nich zależy wysokość spożycia i zbytu.

Zarówno mleko, jak masło jest produktem odżywczym wysokiej wartości, zalecanym przez lekarzy, zwłaszcza dla dzieci. Pomimo to Polska pod względem spożycia mleka i masła, jakkolwiek jest krajem rolniczym, zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród narodów zachodnio europejskich. Powiedzmy sobie otwarcie, że chociaż produkujemy mleko i masło, to jednak spożywamy tych artykułów stosunkowo bardzo mało, znacznie mniej, niż spożywa się ich w krajach uprzemysłowionych, chociaż—zdawałoby się—powinno być naodwrót.

Trudno się wszakże dziwić, że tak jest. Jeżeli zwrócimy uwagę, że w miastach naszych pod nazwą

mleka spożywa się biały płyn, tylko kolorem przypominający mleko, często cuchnący oborą, przeważnie pozbawiony tłuszczu, to nie dziwmy się, że takie mleko nie ma powodzenia. Mleko dobre, t.zw. butelkowe, jest drogie i dla szerokich mas niedostępne. Nie lepsze jest i masło, które na drugi, trzeci dzień trzeba oddawać do kuchni, gdyż się starzeje. Na rynkach zagranicznych nasze masło ma opinię bardzo złą. Dodajemy, że dla wyżej przytoczonych powodów mleko spożywane jest dopiero po zmieszaniu z kawą, która tłumi zły zapach i smak mleka. Mleka na surowo, lub choćby przegotowanego, ale bez żadnych domieszek, spożywa się mało. Dla czego?

Mleko i przygotowane z niego masło jest brudne. Już z obory, a więc „prosto od krowy", wychodzi ono zanieczyszczone zawiera mnóstwo bakterii, często niebezpiecznych, które w nim rozmnażają się w olbrzymich częstokroć ilościach. Żadne cedzidła na to nie pomogą, cedzeniem bowiem możemy oddzielić słomę, większe kawałki nawozu, ale nie możemy usunąć brudu, rozpuszczonego w mleku, z rąk człowieka, wymienia i strzyków krowy, brudnych naczyń i t.p. A więc nie mieszkaniec miasta jest winien że spożywa mało mleka, lecz rolnik, który dostarcza zły produkt. Konsument poszukuje dobrego towaru, od złego się odwraca. Dopóki rolnicy nie zaczną dostarczać konsumentowi dobrego mleka i masła dopóty konsument nie zechce spożywać więcef tych artykułów.

A przecież czystość prawie nic nie kosztuje. Obmycie rąk i wymienia i wytarcie ich suchym czystym workiem lub płachtą—to czynność taka prosta zabierająca tak niewiele czasu, tymczasem tak mało przestrzegana, bez zachowania czystości jednak nie posuniemy się w tym zakresie ani na krok, a konsument będzie unikał nadal tych produktów.

Jeżeli chcemy z hodowli bydła mieć większy dochód, musimy oczywiście zwiększyć produkcję mleka i masła. Ale aby mieszkaniec miasta więcej tych produktów kupował, muszą one odpowiadać jego wymaganiom, muszą być wyższej jakości, przede wszystkim czyste, o właściwym kolorze, smaku, zapachu zawartości tłuszczu, pozbawione szkodliwych bakterii.

Do celu tego prowadzi czystość, innej drogi nie ma, czystość w oborze, czystość krów, człowieka, naczyń i t.p. Zacznijmy chociaż od tego, aby krowy były czyszczone. Jeżeli pożyteczne to jest dla konia, to nie mniej niezbędne jest i krowie. Zwierzęta nie powinny być oblepione zeschłym nawozem —muszą być zupełnie czyste. Szczotka i zgrzebło krowie jest tak samo potrzebne, jak koniowi. Jeżeli szczotką nie można zdjąć brudu, trzeba go zmyć wodą. Czyszczenie krowy bardzo dobrze wpływa na jej zdrowie, gdyż usuwamy nie tylko brud, ale i łupież, pobudzamy skórę do odpowiedniej czynności. Jeżeli rolnik przyzwyczaj się do czyszczenia krów. to stopniowo sam zrozumie pożytek czystości w ogóle nie tylko w oborze, ale przede wszystkim we własnym domu. Przekona się wówczas, o ile więcej konsument miejski zacznie kupować mleka i masła.

Artykuł powyższy jest jeszcze ciągle na czasie, gdyż czystość bydła w powiecie pozostawia wiele do życzenia, co stwierdzić można przy większych spędach rogacizny w czasie targów i jarmarków.

Z życia pododdziału Z. S. w Woli Szydłowieckiej.

Pododdział Z. S. Woli Szydłowieckiej gm. Bolimów w roku 1936/7 wykazał dużą aktywność w dziedzinie oświatowej, podnosząc w ten sposób poziom umysłowy zarówno członków Z.S., jak i ludności niestowarzyszonej w tej organizacji.

Pod kierownictwem miejscowego referenta wych. obw. omówiono wiele tematów ogólnych i organizacyjnych.

Mimo, że rok bieżący poświęcony jest jedynie na prowadzenie wf i w.ob. nie zaniedbano również i pw. Omówiono przystępnie szereg tematów z tej dziedziny.

Ponieważ w ostatnich czasach strzelcy wykazali duże zainteresowanie dla przysposobienia rolniczego udzielano wiele wskazówek na ten temat.

Pododdział Wola Szydłowiecka jest samowystarczalny urządzając na własnym zebraniu imprezy dochodowe, zdobywające tą drogą fundusze konieczne dla zaspokojenia swych potrzeb.

Składajcie ofiary na najuboższych.

Konferencja męska T-wa św. Wincentego a Paulo pod protektoratem Ks. Prałata L. Stępowskiego, zwraca się z prośbą do mieszkańców Łowicza, o składanie ofiar na święta dla biednych, będących pod opieką Towarzystwa. — A za ofiarę składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Proboszcz Parafii Kolegiaty
Ks. Prałat Stępowski

Ofiary składać można:
u Ks. Prałata Stępowskiego,
u p. Górskiego, Zduńska Nr. 52 sklep ze szkłem,
w Redakcji „Życia Łowickiego".

Wydawanie tabliczek rowerowych.

„Biuro Zarządu Miejskiego w Łowiczu (pokój Nr. 1. parter) wydaje posiadaczom rowerów, zarejestrowanych w Zarządzie Miejskim, tabliczki rowerowe. Na 420 zarejestrowanych rowerów nie zgłosiło się po odbiór tabliczek 12 osób; osoby te winny niezwłocznie odebrać tabliczki rowerowe i usprawiedliwić się dla czego w przepisanym terminie t.j. do 20 grudnia 1936 r. nie zgłosiły się po odbiór tabliczek.

Jednocześnie Zarząd Miejski przyjmuje nowe zgłoszenia i wydaje tabliczki rowerowe na 1637 r, po cenie 3 zł. za sztukę.

Osoby, używające rowerów na drogach publicznych bez tabliczek będą karane grzywną".

Kronika i Ogłoszenia.

— **Za zalesianie nieużytków.** Pan Wojewoda Warszawski w Nr. 3 Warszawskiego Dziennika Wojewódzkiego z dnia 2. II. 1937 r.—w uznaniu zasług za pracę w zakresie zalesiania nieużytków—składa podziękowanie między innymi p. Feliksowi Niedzielskiemu,—Sekretarzowi Wydziału Powiatowego w Łowiczu za propagandę i współpracę przy zalesianiu oraz p. Józefowi Rutkowskiemu, Wójtowi gminy Domaniewice za organizację i propagandę zalesień na terenie gminy.

— **Pan Wojewoda Klukowski** bawił dnia 15 marca b. r. w Łyszkowicach i Łowiczu, żywo interesując się sprawami gospodarczymi powiatu.

— **Odznaczenie.** W dniu 19 marca b. r. za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego „Bronzowe Krzyże Zasługi" otrzymali funkcjonarjusze P. P.: Przodownik Gajda Władysław i St. Przod. Pludowski Franciszek.

— **Kurs Strażaków.** Dnia 15 marca rozpoczął się w Szkole Rolniczej na Blichu Kurs II-go stopnia dla strażaków z terenu pow. łowickiego.

— **Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich.** W Szkole Rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej przy obecności Naczel. Wydz. Rol. P. Seceniowskiego dnia 18-go marca odbył się „Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich".

Spis zapowiedzi 164/37. I.

Zapowiedź.

Podaję do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty preparator Józef Bogusz zamieszkały w Poznaniu, poprzednio w Górkach-Zagórskich, pow. łowickim, syn robotnika Józefa Bogusza,—zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Chocholowie, powiecie kutnowskim i tegoż małżonki Zofii z domu Kaczmarkówny, zamieszkałej w Górkach-Zagórskich, powiecie łowickim 2) niezamężna krawcowa Jadwiga Maćkowiakówna zamieszkała w Poznaniu, córka mistrza przetokowego Jana Maćkowiaka, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Anny z domu Jarmuszkiewiczówny, zamieszkałej w Poznaniu—chcą zawrzeć związek małżeński.

O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i w Górkach-Zagórskich, powiecie łowickim (w gazecie)

Poznań, dnia 2 marca 1937 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego

(pieczęć) (—) *Frydel.*

Unieważnia się dowód lokacyjny, wydany dn. 10/XII 1935 r. przez Spółdzielczy Bank Ziemi Łowickiej w Łowiczu za Nr. 303/187 2m na imię Aleksandra Pella, zam. we wsi Czatolinie. 3—3

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Stanio.
Wydawca: **Szczepan Bogusz**, w im. Komitetu Wydawniczego.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.